

DOI: 10.19915/1733-5779.20.13

Zastosowanie metod pokojowego rozstrzygnięcia sporów w konflikcie o Górski Karabach

JEL classification: K330

Słowa kluczowe: Górski Karabach, Armenia, Azerbejdżan, Grupa Mińska, OBWE, mediacja, bezstronność mediatora, pokojowe metody rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych

Keywords: Nagorno-Karabakh, Armenia, Azerbaijan, Group of Minsk, OSCE, mediation, mediator's impartiality, peaceful means of international disputes settlement

Abstrakt: Ponad dwadzieścia lat temu Ormianie zamieszkujący jedną z prowincji Azerbejdżanu ogłosili powstanie nowego państwa — Republiki Górskiego Karabachu. Od tego czasu toczy się nieustanny konflikt o status prawny tego regionu, formalnie należącego do Azerbejdżanu, a realnie znajdującego się pod kontrolą Ormian. Chociaż społeczność międzynarodowa podejmowała liczne próby mediacji oraz utworzyła przeznaczoną specjalnie do rozwiązania tego sporu Grupę Mińską działającą pod egidą OBWE, przedsięwzięcia te od ponad dwóch dekad nie przynoszą oczekiwanych rezultatów w postaci rozstrzygnięcia sporu oraz zaprowadzenia trwałego pokoju w regionie. Powstaje zatem pytanie o zasadność stosowania metod o charakterze pozasądowym w toczącym się na Kaukazie konflikcie.

Application of peaceful means of international disputes resolution in the Nagorno-Karabakh conflict

Abstract: Over twenty years ago the Armenians inhabiting one of Azerbaijani provinces declared constitution of a new state — the Nagorno-Karabakh Republic. Hence, the conflict over legal status of this region begun; formally the terrain belongs to Azerbaijan, but it remains under Armenian control. The international community multiplied attempts of mediation and created a Group of Minsk under auspices of OSCE especially for the purpose of resolution of the karabakhi dispute. However, any settlement wasn't reached so far. Therefore, one may ask whether this conflict may be solved using diplomatic means of international disputes resolution?

Wstęp: znaczenie badań konfliktu w Górskim Karabachu dla prawa międzynarodowego

Dnia 6 stycznia 1992 r. ormiańska społeczność jednej z prowincji formalnie należących do Republiki Azerbejdżanu ogłosiła powstanie nowego państwa — Republiki Górskiego Karabachu. Od dwóch dekad spór między Baku, Erywanem a Stepanakertem (stolicą samozwańczej republiki) o status prawny tego regionu pozostaje nierozwiązany. Chociaż kierując się postanowieniami umów międzynarodowych¹, przyjąć można, iż sporny teren jest integralną częścią Azerbejdżanu, to jego obszar od lat 90. XX w. znajduje się pod kontrolą Ormian z Karabachu i Armenii, a toczący się tam konflikt określa się mianem zamrożonego², nie tylko ze względu na przejście z najaktywniejszej fazy działań zbrojnych do wybuchających sporadycznie walk³, lecz także z powodu trwającego od lat impasu w rozmowach pokojowych, czego przykładem jest nieskuteczność prób podejmowanych przez Rosję czy Grupę Mińską OBWE. Co więcej, przedmiotowej problematyce nie poświęca się nadmiernej uwagi w literaturze ani w doktrynie prawnomiędzynarodowej i w zasadzie nie jest ona obecna w orzecznictwie międzynarodowych trybunałów⁴. Nie są to jednak jedyne powody, dla których podejmowanie dyskursu na temat prawnych metod rozwiązania sporu na Kaukazie jest niezwykle istotne. Przede wszystkim Górski Karabach jest przykładem szerszego zjawiska pojawiania się na mapie współczesnego świata państw nieuznawanych („podmiotów, które aspirując do bycia państwem, formalnie pozostają tego statusu pozbawione”⁵), o czym świadczą choćby przykłady Naddniestrza, Osetii Południowej czy Abchazji, wobec którego prawo międzynarodowe nie wypracowało jeszcze skutecznej odpowiedzi⁶. Dodatkowo, badanie konfliktu karabskiego staje się obecnie szczególnie ważne również ze względu na wydarzenia

¹ W lecie 1919 r. Ormianie z Karabachu zgodzili się na włączenie regionu do Azerbejdżanu w zamian za jego terytorialną i narodowo-kulturową autonomię, co zostało formalnie zatwierdzone na początku 1920 r. przez konferencję paryską; T. Potier, *Conflict in Nagorno-Karabakh, Abkhazia and South Ossetia: A Legal Appraisal*, Boston 2001, s. 2.

² A. Campana, P. Jolicoeur, *Introduction : « Conflits gelés » de l'ex-URSS: débats théoriques et politiques*, „Revue Études internationales” 40, 2009, nr 4.

³ BBC News, *Nagorno-Karabakh violence: Worst clashes in decades kill dozens*, 3.04.2016, <http://www.bbc.com/news/world-europe-35949991> (dostęp: 7.03.2017).

⁴ Interesujący wyjątek w tym względzie tworzy orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który jakkolwiek nie został powołany do rozstrzygania tego typu sporów, miał okazję wypowiedzieć się w kwestii statusu prawnego Republiki Górskiego Karabachu w orzeczeniach 13216/05 *Chiragov i inni przeciwko Republice Armenii* oraz 40167/06 *Sargsyan przeciwko Republice Azerbejdżanu*, obu wydanych w dniu 16 czerwca 2015 r.

⁵ A. Jakubowski, *Abchazja jako państwo nieuznawane*, [w:] *Konflikt kaukaski w 2008 roku*, red. R. Potocki, M. Piskorski, M. Domagała, Warszawa 2012.

⁶ Np. opublikowane w marcu 2014 r. sprawozdanie z działalności OBWE w kontekście konfliktu w Karabachu posługuje się bardzo ogólnikowymi stwierdzeniami, nie wskazując na konkretne postępy, OSCE annual report 2013, <http://www.osce.org/secretariat/116947>.

sceny międzynarodowej ostatnich kilkunastu miesięcy, od nasilenia napięć na tak zwanej linii kontaktu pomiędzy Armenią i Azerbejdżanem, jakie miały miejsce w kwietniu 2016 r., poprzez działania Rosji na Krymie, po powstanie Islamskiego Państwa Iraku i Syrii, które ze względu na złożone powiązania geopolityczne mają nie tylko istotny wpływ na sytuację na Kaukazie, lecz na pokój i bezpieczeństwo całego szeroko pojętego kontynentu europejskiego. Nie sposób również nie wspomnieć, że pomimo porozumienia o zawieszeniu broni w Biszkeku w 1994 r.⁷ konflikt karabaski pochłania rocznie wiele ofiar, również cywilnych, których dokładna liczba nie jest znana⁸.

W związku z tym pojawiają się rozliczne pytania dotyczące roli i sposobu stosowania norm prawa międzynarodowego, tworzonych przecież z myślą o utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a zwłaszcza proponowanych przez nie metod rozstrzygania międzynarodowych konfliktów. Niniejszy artykuł poświęcony zostanie wątkowi ich aplikacji w sporze o Górski Karabach. Ponieważ prawo międzynarodowe nie normuje procedury tworzenia nowych państw ani nie przypisuje konkretnych sposobów rozwiązywania poszczególnych typów sporów, społeczność międzynarodowa dysponuje tu niezwykle dowolnością. Przykład omawianego konfliktu na Kaukazie wskazuje, iż najczęściej stosowany w nim środek, mediacja, pozostaje nieefektywny. W pierwszej kolejności zostanie zatem dokonana analiza przyczyn jej nieskuteczności, a następnie na tej podstawie poszukiwane będą inne metody, które wad tych nie powielają. Celem zaś przedmiotowych badań jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy w teorii prawa międzynarodowego istnieją skuteczniejsze metody rozwiązywania konfliktów, które lepiej niż mediacja sprawdziłyby się w Górskim Karabachu, jak też czy rozwiązanie tego konfliktu możliwe jest w ogóle za pomocą metod o charakterze dyplomatycznym, czy też może należy zastosować bardziej ingerencyjne środki, jak sugerowałby przykład misji UNMIK (United Nations Interim Administration Mission in Kosovo) w Kosowie?

Przyczyny nieskuteczności mediacji: problem statusu prawnego mediatora oraz kwestie proceduralne

Mediacja, będąca najczęściej stosowanym środkiem w konflikcie karabaskim, okazała się w zasadzie bezskuteczna. Jakkolwiek zawiodła ona w dużej mierze z powodów natury politycznej, wydaje się, iż te ostatnie nie stanowiłyby tak znacz-

⁷ N. Hovhannisyán, *The Karabakh Problem. The Horny Road to Freedom and Independence*, Yerevan 2004, s. 85.

⁸ W ostatnich latach w starciach na tak zwanej linii kontaktu ginie około trzydziestu osób rocznie (*Mediation and Dialogue Facilitation in the OSCE. Reference guide*, red. H. Cantin, Vienna 2014, s. 85), jakkolwiek obie strony konfliktu podają znacznie wyższe liczby. Por. E. Sanamyan, *Fighting in Karabakh Flares as Azerbaijan Marks Memorial*, 27.02.2016, <http://www.eurasianet.org/node/82606> (dostęp: 6.03.2017).

nej przeszkody, gdyby nie nazbyt ogólna regulacja mediacji w prawie międzynarodowym, niejako pozwalająca na wykorzystywanie istniejących luk do osiągnięcia partykularnych celów politycznych, niekoniecznie mających na względzie interes stron toczącego się sporu⁹.

Celem analizy wskazanych trudności należy wyjść od ogólnego stwierdzenia, iż mimo że mediacja to instrument przewidziany przez rozliczne akty prawa międzynarodowego, między innymi konwencje haskie z 1899 i 1907 r. o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych, Kartę Narodów Zjednoczonych (KNZ), rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2625 (XXV) — Deklarację zasad prawa międzynarodowego dotyczącą przyjaznych stosunków i współpracy pomiędzy państwami zgodnie z KNZ, deklarację z Manili¹⁰ czy Akt końcowy KBWE, nie jest ona uregulowana w sposób szczegółowy ani wyczerpujący, co znacząco utrudnia jej stosowanie w praktyce. Przebieg mediacji w sporze o Górski Karabach, w którą zaangażowane były głównie Iran, Turcja, Rosja oraz Wspólnota Niepodległych Państw (WNP) i Grupa Mińska OBWE, wykazał przede wszystkim istotne braki na płaszczyźnie określenia statusu prawnego mediatora, na które składają się: brak wymogu bezstronności mediatora; brak wymogu prowadzenia działań mediatora w dobrej wierze; brak wymogów co do doświadczenia i wiedzy mediatora; jak też problemy natury proceduralnej: brak reguł kolizyjnych w przypadku równoległego prowadzenia mediacji przez kilka podmiotów; niewiążący charakter składanych przez mediatora propozycji rozwiązań; brak wymogu zawieszenia działań zbrojnych na czas trwania mediacji oraz możliwości jego egzekwowania; brak ograniczeń czasowych oraz liczby prób mediacji.

Jakkolwiek niezwykle ogólny poziom unormowania mediacji zwykle pochytywany jest za jej kluczową zaletę przez umożliwienie dostosowania jej do specyfiki poszczególnych sporów oraz dynamicznie zmieniających się realiów współczesnego świata, w omawianym konflikcie zawiodły, między innymi przez trudny układ sił w regionie, stając się prawdopodobnie główną przeszkodą w doprowadzeniu do jego sprawnego rozstrzygnięcia.

Pierwszą z zasadniczych luk jest kwestia neutralności mediatora. Przepisy wskazanych aktów prawa międzynarodowego zgadzają się co do tego, że mediatorem może być państwo, organizacja międzynarodowa, a nawet osoba prywatna

⁹ Były doradca prezydenta Azerbejdżanu do spraw zagranicznych, Vafa Guluzade, pisał: „oszukiwaliśmy się, mówiąc, że konflikt, w który zostaliśmy wciągnięci, toczy się pomiędzy Armenią i Azerbejdżanem. W rzeczywistości była to ostatnia konfrontacja pomiędzy Rosją a Turcją, w której Armenia była tylko wykonawcą poleceń swego zwierzchnika, a Azerbejdżan — zaledwie małą przeszkodą w osiągnięciu celu”, za: T. De Waal, *Black Garden. Armenia and Azerbaijan through Peace and War*, New York 2003, s. 275.

¹⁰ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 37/10 przyjęta 15 listopada 1982 roku, Manila Declaration, http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/37/10 (dostęp 26.08.2017).

o uznanym autorytecie¹¹, natomiast sam proces może być zainicjowany na podstawie umowy międzynarodowej lub *ad hoc*¹², zarówno przez strony konfliktu, jak i podmiot trzeci wyrażający chęć podjęcia się mediacji (właśnie ta ostatnia metoda znalazła zastosowanie w konflikcie karabaskim). Na tych stwierdzeniach wskazania odnoszące się do mediatora kończą się jednak, co stanowi istotną niedogodność, zważywszy na to, iż nie wskazują one warunków, jakie powinien spełniać skuteczny mediator, jak jego bezstronność oraz odpowiednia wiedza i doświadczenie praktyczne. Chociaż najbardziej kompleksową regulację mediacji zawierają konwencje haskie, milczą jednak na temat stawianych mediatorowi wymogów, określając go jedynie jako *Powers strangers to the dispute*. Ale nie przesądzają, jak należy interpretować to stwierdzenie — czy chodzi o bezstronność, czy jedynie o brak aktywnego zaangażowania jako strona toczącego się konfliktu? Doktryna zdaje się optować za pierwszą z interpretacji, wskazując, iż „istotne jest, aby potencjalny mediator pokazał stronom konfliktu, iż rozumie ich zdania, nie jest nastawiony przeciwko nim oraz ma niezbędne umiejętności do wykonywania swojej funkcji w tym konkretnym sporze”¹³, niekiedy tylko wprost uznając bezstronność mediatora za wymóg podstawowy i oczywisty¹⁴. Kazus konfliktu karabaskiego wskazuje jednak, iż przytoczone wypowiedzi pozostały w sferze postulatów doktryny, a (potencjalni) mediatorzy, wobec braku istnienia takiego obowiązku o charakterze normatywnym, nie zawsze byli w stanie ów brak nastawienia przeciw stronom konfliktu wykazać, choćby dlatego że ich cele polityczne nader często stały w opozycji do interesów Armenii i Azerbejdżanu. Tytułem przykładu wskazać można na zaangażowanie Iranu. Jego starania, aprobowane przez Erywań, były udaremniane przez Baku¹⁵ ze względu na brak zaufania co do intencji sąsiada, któremu przede wszystkim zarzucano chęć narzucenia Azerbejdżanowi opartego na radykalizmie religijnym ustroju, zamiar zdestabilizowania go celem uniemożliwienia zainstalowania tam amerykańskich baz wojskowych¹⁶ czy poszukiwanie przez Teheran wpływów w Karabachu, określając go mianem historycznej prowincji Iranu¹⁷. Kolejny przykład to

¹¹ W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2015, s. 793.

¹² *Handbook on the Peaceful Settlement of Disputes between States*, ONZ, New York 1992, s. 42.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Np. G. von Glahn, J.L. Taublee, *Law Among Nations. An Introduction to Public International Law*, London-New York 2013, s. 108.

¹⁵ Między innymi udaremnienie wypracowanych w latach 90. XX w. planów rozmieszczenia dwustu czterdziestu irańskich obserwatorów w ośmiu punktach na terenie Karabachu; F. Zeynalov, *The Nagorno-Karabakh Conflict: towards a just Peace or inevitable War. A historical, geopolitical and legal Approach*, Paris 2012, s. 296.

¹⁶ *Ibidem*, s. 264.

¹⁷ A. Vatanka, *op. cit.*

Turcja, której najaktywniejsze próby datuje się na 1991 r.¹⁸ O uzasadnionych obawach Armenii co do neutralności Turcji świadczy nie tylko zamknięcie granicy między tymi państwami w 1993 r., lecz także toczony przez nie spór związany z nieuznaniem przez Turcję ludobójstwa Ormian w 1915 r., konflikt o regiony przygraniczne, w tym położoną na tureckim terytorium świętą górę Ormian — Ararat, jak również silne związki prawnomiędzynarodowe Ankarę z Baku, potwierdzone między innymi traktatem o przyjaźni z 9 lutego 1994 r. poprzedzającym umowę z 16 sierpnia 1998 r., która ustanowiła strategiczne partnerstwo obu państw między innymi w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Już zatem nawet tak zwężony opis stosunków stron sporu karabaskiego z Iranem i Turcją budzi istotne wątpliwości co do neutralności tych ostatnich i pozwala domniemywać istnienia podstaw do wykluczenia ich udziału w procesie mediacyjnym w przypadku przyjęcia stosownych regulacji na poziomie prawnym.

Z podobnej, lecz nieco szerszej perspektywy, można analizować również zaangażowanie Rosji — kluczowego i wszechobecnego mediatora na Kaukazie. Oprócz zasadności postulatu wprowadzenia wymogu bezstronności mediatora do porządku prawa międzynarodowego, przez stawiane jej zarzuty, wskazuje ona kolejną lukę w unormowaniu mediacji, a mianowicie brak wymogu działania mediatora w dobrej wierze — uwzględnienia zasady prawa¹⁹, która jednak w tym wypadku zdaje się zapomniana, a zatem warta powtórzenia na poziomie regulacji prawnej metod o charakterze dyplomatycznym²⁰. W tym kontekście uwagę zwraca między innymi wiele zawartych między Moskwą a Erywaniem umów. Oprócz podpisanego 6 kwietnia 1992 r. porozumienia, którego art. 3 przewidywał pomoc wojskową oraz utrzymanie rosyjskich baz wojskowych na terenie Armenii w zamian za lojalność Moskwie, w 1995 r. Ormianie zgodzili się na utrzymywanie na swoim terytorium rosyjskich baz wojskowych przez dwadzieścia pięć lat, co następnie potwierdzono zawartym w 1997 r. traktatem o przyjaźni, współpracy oraz wzajemnej pomocy²¹, zakładającym między innymi wspólną produkcję sprzętu wojskowego oraz udostępnianie sobie środków obronnych²²

¹⁸ *Ibidem*, s. 295.

¹⁹ S. Reinhold, *Good Faith in International Law*, „UCL Journal of Law and Jurisprudence” 2, 2013, s. 40.

²⁰ Jakkolwiek konwencja haska z 1907 r. w art. 3 zd. 2 i 3 wskazuje, że „Powers strangers to the dispute have the right to offer good offices or mediation even during the course of hostilities. The exercise of this right can never be regarded by either of the parties in dispute as an unfriendly act” — Prawo proponowania dobrych usług lub pośrednictwa przysługuje Mocarstwom niebiorącym udziału w sporze nawet w czasie trwania działań wojennych. Skorzystanie z tego prawa nie może być nigdy uznane przez jedną lub drugą ze Stron wiodących spór za akt nieprzyjazny (polski tekst konwencji: Dz.U. 1930 Nr 9, poz. 64), wydaje się, sama kwestia nieuznawania propozycji mediacji za wrogi akt jest węższa od postulatu obowiązku prowadzenia mediacji w dobrej wierze, którego jest niewątpliwym elementem.

²¹ T. de Waal, *op. cit.*, s. 260.

²² F. Zeynalov, *op. cit.*, s. 246.

(w 2010 r. na mocy protokołu nr 5 umowę przedłużono do 2044 r.²³). Nie sposób też pominąć zarzutów od dawna stawianych Kremlowi, wskazujących na jego próby powtórnego podporządkowania sobie byłych republik radzieckich oraz dążenia do uzyskania dostępu do azerskich surowców. Inny przykład to mediacja prowadzona przez Turcję i Rosję w Genewie w kwietniu 1993 r., w której trakcie wprost zarzucano Kremlowi podsycanie niechęci głównych zainteresowanych do pokojowego załatwienia sporu (jako oficjalną przyczynę zerwania rozmów podano nasilenie walk w Karabachu)²⁴. Co więcej, jakkolwiek za pewien sukces można uznać mediację przeprowadzoną przez Rosję wraz z Kirgistanem oraz reprezentantami WNP w 1994 r., ze względu na podpisanie przez Azerbejdżan, Górski Karabach i Armenię zawieszenia broni w Biszkeku²⁵, to odnotować należy zarzuty wysuwania gróźb wobec Erywania i Baku, iż jeżeli nie zaakceptują one obecności rosyjskich wojsk w regionie, „na zawsze utracą możliwość pokojowego rozwiązania sporu”²⁶. Można domniemywać, że napięta sytuacja między stronami a mediatorem przyczyniła się do niemożności wypracowania stosownych rozwiązań. Warto odnotować, iż Moskwa nieustannie działa jako mediator, czego przykładem są między innymi wysiłki prezydenta D. Medwediewa z czerwca 2011 r. związane z próbami utworzenia tak zwanej mapy drogowej do osiągnięcia pokoju²⁷ oraz prowadzone przez niego indywidualne rozmowy z poszczególnymi stronami²⁸.

Brak zaufania wobec Iranu, Turcji i Rosji zniweczył wiele prób pokojowych. W świetle opisanych wydarzeń wydaje się, że odpowiednia regulacja statusu prawnego mediatora, czyli stawiająca mu imperatywny wymóg bezstronności zagwarantowany wyraźnym wskazaniem przesłanek i mechanizmu jego wykluczenia, jak też nakaz działania w najlepszym interesie stron sporu, mogłaby znacznie usprawnić proces pokojowy, przede wszystkim ograniczając liczbę potencjalnych mediatorów do podmiotów, które w rzeczywisty sposób mogą przyczynić się do wypracowania akceptowanej przez wszystkich propozycji rozstrzygnięcia. Co więcej, wydaje się, iż takie rozwiązanie umożliwiłoby skrócenie czasu trwania samego procesu mediacji — o etap sporu dotyczącego wyboru mediatora.

Idąc dalej, należy wskazać, że prawo międzynarodowe nie zawiera wiążących wytycznych do rozwiązania ewentualnych sytuacji konkurencji mediatorów, nie

²³ *Ibidem*, s. 247.

²⁴ *Ibidem*, s. 215.

²⁵ Oficjalna strona internetowa MSZ Republiki Górskiego Karabachu, <http://www.nkr.am/en/> (dostęp: 20.04.2015).

²⁶ F. Zeynalov, *op. cit.*, s. 308.

²⁷ W. Lorenc, *Mediacja Moskwy w sporze o Karabach*, „Rzeczpospolita” 25.06.2011, <http://www.rp.pl/artykul/678764.html> (dostęp: 20.04.2015).

²⁸ P. Charkiewicz, *Armenia: 10.08.2011 Yerevan focusing on Sochi*, 10.08.2011, <http://eastbook.eu/2011/06/country/azerbaijan/azersko-ormianskie-spotkanie-w-kazaniu-bez-przelomu/> (dostęp: 20.04.2015).

wskazując, jak należy postępować, jeżeli kilka podmiotów jednocześnie zgłosi chęć niezależnego od siebie zaangażowania się w rozwiązanie sporu lub równolegle prowadzi nieskoordynowane rozmowy z jego stronami. Oczywiście *ratio* takiego stanu rzeczy można poszukiwać w zagwarantowanej stronom swobodzie wyboru mediatora — jednego lub wielu podmiotów najlepiej odpowiadających ich oczekiwaniom, w tym celu zgłaszając różnych kandydatów. Z drugiej jednak strony nadmierne wyrażenie chęci prowadzenia mediacji nie tylko sugeruje istnienie ważnego interesu potencjalnego mediatora w doprowadzeniu do określonego rozwiązania (ewentualny brak dobrej wiary), lecz także *a priori* wskazuje na jego niekompetencję w kwestii rozstrzygnięcia sporu ze względu na nieumiejętność porozumienia się z innymi potencjalnymi rozjemcami. Jeżeli jednak przepisy prawa nie wskazują jasnych rozwiązań, taka rywalizacja wydaje się naturalną kolejną rzeczą w polityce międzynarodowej, co obrazują nie tylko wyżej wymienione przykłady, ale także działania KBWE (obecnie: OBWE), której inne organizacje powierzyły przewodnictwo w rozwiązywaniu konfliktu w Górskim Karabachu²⁹. Albowiem gdy na konferencji w Helsinkach w marcu 1992 r. zdecydowała ona o przeprowadzeniu konferencji pokojowej w Mińsku, pierwsze spory pojawiły się już na etapie przygotowań, jako że Rosja i USA początkowo widziały w roli potencjalnego rozjemcy, odpowiednio, WNP lub NATO³⁰. Samo utworzenie Grupy Mińskiej, ciała specjalnie powołanego do rozwiązania konfliktu na Kaukazie, także nie przyniosło spodziewanych efektów, wobec czego 28 lutego 1993 r. prezydent B. Jelcyn stwierdził, iż „nadszedł czas, aby działające na Kaukazie organizacje międzynarodowe nadały specjalny mandat do prowadzenia rozmów Rosji, jako gwarantowi pokoju i stabilności w regionie postradzieckim”³¹, a w lutym kolejnego roku rosyjscy mediatorzy zaczęli jawnie konkurować z wysłannikami OBWE³². Zaistniałe rozdzwienki negatywnie wpłynęły na efektywność działań rozjemców — nieuzyskanie porozumienia uczestników szczytu w kwietniu 1992 r. uniemożliwiło między innymi wprowadzenie procedur alarmowych zaproponowanych w reakcji na okupację Kelbajaru przez

²⁹ ONZ podkreślało prym KBWE, OBWE, Grupy Mińskiej w kolejnych rezolucjach Rady Bezpieczeństwa: nr 822 z 30 kwietnia 1993 r.; nr 853 z 29 lipca 1993 r.; nr 874 z 14 października 1993 r. oraz nr 884 z 12 listopada 1993 r.; natomiast na konferencji prasowej 25 maja 2010 r. w Brukseli sekretarz generalny NATO Anders Forgh Rasmussen podkreślił, że w kwestii rozwiązania problemu Górskiego Karabachu przewodnictwo powinno mieć OBWE (http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_63920.htm, dostęp: 26.04.2015). W tym samym dniu Catherine Ashton, wysoki przedstawiciel UE ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, również podkreśliła poparcie przez Unię działań Grupy Mińskiej [Oświadczenie Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Catherine Ashton, w sprawie Górskiego Karabachu z dnia 25.05.2010 r. Dokument zamieszczony w materiałach na oficjalnej stronie internetowej OBWE, <http://www.osce.org/pc/68339?download=true> (dostęp: 26.08.2017)].

³⁰ F. Zeynalov, *op. cit.*, s. 302–303.

³¹ T. De Waal, *op. cit.*, s. 232.

³² *Ibidem*, s. 237.

przewodniczących Grupy Mińskiej, OBWE oraz prezydenta USA³³. Co więcej, spory wewnętrzne nasiliły się jesienią 1993 r., kiedy to strona rosyjska zaczęła naciskać KBWE na ustanowienie swojego przedstawiciela, W. Kazimirowa, współprzewodniczącym konferencji mińskiej, co spotkało się ze stanowczym sprzeciwem ze strony USA³⁴. Gdy na przełomie listopada i grudnia nowym przewodniczącym został Szwed J. Eliasson, zmalało zaangażowanie Ameryki, co wzmocniło pozycję Rosji i pogłębiło antagonizmy obu państw w ramach Grupy³⁵. Sama struktura Grupy została bardziej zrównoważona dopiero w lutym 1997 r., gdy Francja i USA zostały — obok Rosji³⁶ — współprzewodniczącymi Grupy Mińskiej³⁷, a dopiero od 2001 r., a zatem prawie dziesięć lat po utworzeniu Grupy, mówi się o zgodnej współpracy jej współprzewodniczących, w której od samego początku dawała o sobie znać silna rywalizacja, co były prezydent Armenii, L. Ter-Petrosian, komentował: „wydaje się, iż mediatorzy byli mniej zainteresowani rozwiązaniem konfliktu [w Karabachu] niż zupełnie z tym niezwiązanym prowadzeniem własnych porachunków”³⁸. Notabene, współpraca ta nadal nie wydaje się przynosić spodziewanych efektów, o czym świadczy niewypracowanie ostatecznego rozwiązania konfliktu oraz bardzo ogólnikowe wypowiedzi Grupy Mińskiej ograniczające się przykładowo do stwierdzeń, iż „współprzewodniczący Grupy pozostają gotowi do mediacji ze stronami konfliktu celem osiągnięcia pokojowego rozwiązania sporu karabaskiego”³⁹, jak również nieustanne postulaty Kremla o przyznanie mu statusu wyłącznego mediatora, ponawiane w kwietniu 2016 r.⁴⁰

Istotną wadą regulacji prawnej mediacji stało się też nieskonstruowanie postanowienia, zgodnie z którym przystąpienie do niej powinno powodować bezwzględne przerwanie szeroko pojętych działań zbrojnych. Wręcz przeciwnie, konwencja haska z 1907 r. w art. 7 mówi, że „jeżeli mediacja ma miejsce już po rozpoczęciu działań zbrojnych, nie powstrzymuje ona operacji wojskowych, jeśli umowa stron nie przewiduje inaczej”. Przykłady utrudnień z tym związanych nader często pojawiają się w konflikcie karabaskim, wykazując dwojaki charakter:

³³ F. Zeynalov, *op. cit.*, s. 291.

³⁴ *Ibidem*, s. 299.

³⁵ T. De Waal, *op. cit.*, s. 253.

³⁶ Rosja została jej współprzewodniczącym na szczycie w Budapeszcie w grudniu 1994 r., wówczas na stałych członków Grupy powołano Białoruś, Niemcy, Włochy, Szwecję, Finlandię, Turcję oraz Armenię i Azerbejdżan, a także, na zasadzie rotacji, tak zwaną trójkę OBWE, <http://www.osce.org/mg/108306> (dostęp: 24.05.2015).

³⁷ T. De Waal, *op. cit.*, s. 258–259.

³⁸ *Ibidem*, s. 254.

³⁹ <http://www.osce.org/mg/211456> (dostęp: 6.03.2016).

⁴⁰ D. Dyomkin, C. Lowe, *Russia styles itself lead mediator in Nagorno-Karabakh conflict*, 7.04.2016, <http://www.reuters.com/article/us-nagorno-karabakh-idUSKCN0X41Y6> (dostęp: 26.08.2017).

toczenie walk *sensu stricto* oraz dostawy broni z państw trzecich (w tym będących mediatorami, co ściśle łączy ten czynnik z wcześniej omawianymi kwestiami neutralności i dobrej wiary). Tytułem przykładu, podpisanie zawieszenia broni w Żeleznowodsku, stanowiące efekt mediacji prowadzonej przez B. Jelcy-na i N. Nazarbajewa we wrześniu 1991 r., nigdy nie weszło w życie z powodu zestrzelenia przez Ormian helikoptera transportującego przedstawicieli Azerbejdżanu, Rosji oraz Kazachstanu⁴¹, a rosyjska próba mediacji 20 lutego 1992 r. została zakończona z powodu ludobójstwa Azerów w Xocalı (ang. Khojali)⁴². Natomiast zrywając porozumienie wypracowane przez prezydentów Armenii, Azerbejdżanu oraz Iranu na początku maja 1992 r. w Teheranie, zgodnie z którym uzgodniono wysłanie do Karabachu specjalnego przedstawiciela prezydenta Iranu, zawieszenie broni oraz otwarcie szlaków komunikacyjnych, strona azerska powołała się na ormiańską ofensywę w Szuszy⁴³.

Wydaje się również, że niebagatelną rolę w konflikcie odegrały dostawy broni z państw trzecich. Przykładowo, mimo zawieszenia broni z 1994 r. Kreml kontynuował sprzedaż i dostawy broni dla strony ormiańskiej, tłumacząc to przede wszystkim koniecznością pomocy Armenii na podstawie układu o bezpieczeństwie zbiorowym, a także potrzebą wyrównania sił, ponieważ w wyniku podziału broni w związku z rozwiązaniem ZSRR (mającym miejsce w trakcie wojny o Karabach), Azerbejdżan otrzymał jej znacznie więcej⁴⁴. Warto też odnotować, że również inni potencjalni rozjemcy zaangażowali się w dostawy broni, czego przykładem jest sytuacja z 2002 r., kiedy to po zniesieniu tak zwanej 907 poprawki⁴⁵ Ameryka zwiększyła wsparcie militarne Armenii i Azerbejdżanu, udzielając każdemu z nich 4,4 mln dolarów na zakup amerykańskiego sprzętu wojskowego⁴⁶. Należy ponadto nadmienić, iż sama amerykańska propozycja pokojowa zakładająca przeprowadzenie referendum w Górskim Karabachu, którego wynik miałyby z góry zostać uznany przez obie strony za wiążący, a także dokonanie rozgraniczenia przez międzynarodowe siły pokojowe, została porzucona w związku z nasileniem walk⁴⁷. W związku z tym zasadne wydaje się twierdzenie o konieczności wprowadzenia bezwzględного zobowiązania stron konfliktu do zawieszenia walk na czas mediacji, co mogłoby przyczynić się do zwiększenia efektywności prowadzonych rozmów, przede wszystkim pozbawiając niez-

⁴¹ T. De Waal, *op. cit.*, s. 161–162.

⁴² F. Zeynalov, *op. cit.*, s. 295.

⁴³ *Ibidem*, s. 296.

⁴⁴ T. De Waal, *op. cit.*, s. 199.

⁴⁵ Poprawka ta uniemożliwiała przekazywanie Azerbejdżanowi jakiegokolwiek formy pomocy, dopóki azerski rząd nie podejmie znaczących kroków w celu zniesienia wszelkich blokad oraz innych form ofensywnego użycia siły wobec Armenii i Górskiego Karabachu, *ibidem*, s. 234.

⁴⁶ F. Zeynalov, *op. cit.*, s. 273.

⁴⁷ K. Rękas, *Klucz w ręku Alijeva*, 1.08.2014, <http://www.geopolityka.org/info-ecag/2156-tadzykistan-dalej-na-rozdrozu> (dostęp: 20.04.2015).

dowoloną z ustaleń stronę możliwości zerwania rokowań ze względu na eskalację walk oraz umożliwiając stronom skoncentrowanie się na prawnych aspektach ich sporu. Tego rodzaju postulaty pojawiają się również ze strony Grupy Mińskiej w kontekście zastosowania środków zmniejszających ryzyko przemocy na granicy ormiańsko-azerskiej⁴⁸, których konieczność zastosowania potwierdza ją słowa cytowanego w raporcie OBWE z 2014 r. polskiego ambasadora A. Kasprzyka: „był to rok największej przemocy od czasu zawarcia zawieszenia broni 20 lat temu”⁴⁹.

Na zakończenie analizy trudności stosowania mediacji w Karabachu warto wskazać na jeszcze jedną lukę — nieograniczenie czasu jej trwania. Oczywiście umowa stron oddająca spór pod mediację może zawierać odpowiednie postanowienia co do jej daty końcowej, jednak gdy kwestia ta nie jest uregulowana, wyznaczenie tego momentu wydaje się nazbyt dyskusyjne. Konwencje haskie wskazują jedynie, że jest to moment, w którym „strona lub sam mediator stwierdzi, iż zaproponowane przez niego rozwiązania są nie do przyjęcia” (art. 5 konwencji haskiej z 1907 r.), jednak w obliczu stawianych mediatorom zarzutów jest to scenariusz mało prawdopodobny (kazuś Rosji), jakkolwiek nie niemożliwy (kazuś Iranu). Jako że brakuje bardziej szczegółowych ustaleń, w sporze o Karabach nie ma określenia punktu końcowego mediacji i zapewne również z tego powodu jest ona nieustannie ponawiana przez różne podmioty, które w przeszłości wykazały żadne lub znikome sukcesy na tym polu.

Rozwiązanie konfliktu karabaskiego innymi metodami pokojowymi — perspektywy

Powyższa analiza niedogodności, jakie rodzi niewystarczające unormowanie mediacji, nasuwa wątpliwość co do zasadności stosowania tego środka w konflikcie w Górskim Karabachu i jemu podobnych oraz potrzebę poszukiwania bardziej adekwatnych sposobów zaprowadzenia pokoju w regionie. Jakie są zatem inne możliwości? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna, jako że nie można przewidzieć wszystkich skutków zastosowania poszczególnych środków w praktyce złożonej sytuacji politycznej na Kaukazie. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na potencjalne korzyści związane z innymi pokojowymi metodami rozstrzygania sporów w porównaniu z mediacją. Za przyjęciem takiego podejścia przemawia między innymi częściowy sukces dobrych usług⁵⁰ USA. Podczas szczytu z okazji 50. rocznicy założenia NATO w kwietniu 1999 r. sekre-

⁴⁸ <http://www.osce.org/mg/211456> (dostęp: 6.03.2016).

⁴⁹ Warto odnotować, iż raport z działalności OBWE w 2015 r. o kwestii Karabachu nie wspomina.

⁵⁰ Uregulowane przykładowo w art. 2–8 konwencji haskich dobre usługi ograniczają działania strony trzeciej jedynie do początku rokowań. Oferent dobrych usług nie uczestniczy w bezpośrednich rozmowach i nie może wysuwać własnych propozycji załatwienia sporu, istotą jego działania

tarz stanu M. Albright zainicjowała prywatne spotkanie prezydentów Koczariana i Alijewa w swoim biurze, co doprowadziło do serii rozmów obu głów państwa w późniejszym okresie⁵¹, a więc do nawiązania trwałego dialogu. Taka strategia, jakkolwiek początkowo efektywna, okazała się niewystarczająca, ponieważ nie doprowadziła do ostatecznego rozwiązania sporu, co wydaje się przemawiać za koniecznością zaangażowania zewnętrznego rozjemcy w oparciu o metody dyplomatyczne lub sądownicze.

Przechodząc do przykładu tych pierwszych, należy rozważyć zasadność zastosowania koncyliacji. W porównaniu z mediacją przedstawia ona wartość dodaną w postaci wyższego stopnia jej sformalizowania, głównie przez obowiązek wypracowania na pierwszym posiedzeniu (jednej, działającej wspólnie) komisji jej regulaminu oraz określenia czasu trwania koncyliacji (art. 4 regulacji procedury międzynarodowej koncyliacji z 1961 r.) — akty międzynarodowe wskazują zazwyczaj od sześciu do dwunastu miesięcy⁵², jakkolwiek istnieje możliwość powzięcia odmiennej decyzji — co w pewien sposób wywiera na stronach presję dojścia do wspólnych konkluzji, wyważających ich interesy ze względu na przygotowanie tylko jednej propozycji pokojowej⁵³. Jednak podobnie jak w przypadku mediacji propozycje (wypowiedzi co do faktów i co do prawa⁵⁴) nie są jednak dla stron wiążące; między innymi przyjęta w 1961 r. regulacja procedur międzynarodowej koncyliacji w swojej preambule podkreśla niewiązący charakter jakichkolwiek propozycji składanych w toku koncyliacji, zarówno przez strony konfliktu, jak i podmiot trzeci, w wypadku i sukcesu, i fiaska koncyliacji.

Chociaż prawo międzynarodowe nie przeciwstawia się możliwości podjęcia przez strony decyzji o wiążącym charakterze koncyliacji, trzeba zwrócić także uwagę na metody, które nie pozostawiają tej kwestii do decyzji stron — procedury o charakterze sądowym; między innymi istotną przewagą arbitrażu nad wcześniej omawianymi metodami dyplomatycznymi jest właśnie wiążący charakter wydawanych przez trybunał sentencji⁵⁵. W aktualnym stanie rzeczy jedyną możliwość stanowiłby arbitraż fakultatywny o charakterze niezorganizowanym, czyli wymagający zgody stron na zastosowanie tej procedury, wspólnego powołania przez nie składu orzekającego⁵⁶ oraz ich porozumienia co do wyboru arbitrów i reguł postępowania⁵⁷, a także zasad, na których trybunał bę-

jest bowiem doprowadzenie do zapoczątkowania dialogu między skonfliktowanymi stronami. W. Czaplinski, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 632.

⁵¹ T. De Waal, *op. cit.*, s. 263.

⁵² *Handbook on the Peaceful Settlement of Disputes between States*, s. 52.

⁵³ W. Czaplinski, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 800.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 801.

⁵⁵ R. Bierzanek, J. Symonides, *op. cit.*, s. 353.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 352–353.

dzie się opierał, wydając decyzję⁵⁸, co wobec trudności, jakie napotkały próby wyboru mediatora, nie wykazuje większych szans na powodzenie⁵⁹. Niemniej jednak wybór jednej z metod sądowych wydaje się właściwą i lepszą od stosowania metod o charakterze dyplomatycznym drogą. Jak słusznie zauważono na forum Rady Europy, zarówno Armenia, jak i Azerbejdżan są członkami ONZ, co poddaje je pod jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) (art. 93 ust. 2 KNZ). Zwrócenie się do MTS z prośbą o wydanie wyroku zapewniłoby stronom uzyskanie bezstronnej i wiążącej decyzji, jednocześnie pozwalając na uniknięcie różnych niewiadomych, na które narażone jest ewentualne wdrożenie procedury arbitrażowej, a także umożliwiłoby skorzystanie ze środków zabezpieczających na mocy art. 41 statutu MTS. Warto też doprecyzować, że podobna prośba o pomoc w rozwiązaniu sporu do trybunałów działających przy organizacjach o charakterze regionalnym nie wydaje się teraz możliwa, ponieważ w wypadku Kaukazu nie ma odpowiedniego organu sądowego — WNP dysponuje Trybunałem Gospodarczym, Europejski Trybunał Praw Człowieka również nie został powołany do rozstrzygnięcia sporów o tym charakterze, a w ramach OBWE działa jedynie trybunał zajmujący się koncyliacją i arbitrażem.

Wnioski

Analiza mediacji w Górskim Karabachu, przeprowadzona głównie na przykładach wydarzeń z lat 90. XX w., jako najbardziej jaskrawych i wywołujących konsekwencje widoczne też obecnie, pozwala na wskazanie niedoskonałości regulacji prawnej tej metody rozwiązywania sporów międzynarodowych. Wydaje się, iż niewystarczające określenie statusu prawnego mediatora, czasu trwania tego procesu, możliwości wyegzekwowania zawieszenia działań zbrojnych oraz niewiążący charakter decyzji przekładają się na nieefektywność mediacji jako środka prowadzącego do ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktu karabaskiego.

Skoro jednak ta metoda stosowana przez różne podmioty zawodzi, zasadne zdaje się poszukiwanie innego pokojowego środka, który umożliwi uniknięcie zaistniałych trudności. Takie cechy wykazuje niestosowane do tej pory w konflikcie karabaskim oddanie sporu pod jurysdykcję MTS oraz, choć w mniejszym stopniu, przeprowadzenie koncyliacji lub arbitrażu. Zwrócenie się do MTS zdaje się najbardziej zasadne ze względu na gwarancje bezstronności sędziów, wiążący

⁵⁸ M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2006, s. 608.

⁵⁹ Te same zarzuty można postawić także koncyliacji, jednak należy uwzględnić różnicę charakteru procedury. Koncyliacja należy do metod pozasądowych, dlatego z różnych powodów może być preferowana przez strony. Jeżeli jednak zdecydują się one zwrócić do sądu, w ich przypadku zapewne dużo bardziej korzystne byłoby wybranie organu, który pozostawia mniejsze pole do potencjalnych sporów niedotyczących meritum sprawy.

charakter wydawanych przez nich decyzji oraz możliwość zastosowania środków zabezpieczających i ogólny prestiż, jakim cieszy się ta instytucja, który mógłby spowodować zaniechanie prowadzenia konkurencyjnych prób pokojowych przez inne podmioty.

Należy jednak pamiętać, że w prawie międzynarodowym nie istnieje sztywny katalog łączący określone rodzaje sporów z konkretnymi sposobami ich załatwiania. Wiąże się to z potrzebą dopasowania ich do różnorodności sytuacji prawnych i politycznych oraz dynamiki stosunków międzynarodowych. Nie można zatem jednoznacznie stwierdzić, iż żadna metoda o charakterze dyplomatycznym nie będzie odpowiednia do rozwiązania konfliktu zaistniałego w związku z powstawaniem nowych państw ani nie pozwala na ustalenie statusu prawnego spornego terenu, podobnie jak nie można opowiadać się za absolutną skutecznością metod sądowych w rzeczywistym zażegnaniu toczzonego na Kaukazie sporu. Ze względu na to ewentualnej drogi rozwiązania sporu o Górski Karabach można także poszukiwać w zastosowaniu koncyliacji, a więc środka, który wydaje się bardziej właściwy niż mediacja, między innymi ze względu na jego ściślejszą regulację czy wykorzystanie metod komisji śledczej.

Bibliografia

- Atkinson D., *The conflict over the Nagorno-Karabakh region dealt with by the OSCE Minsk Conference*, raport przygotowany dla Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dnia 29.11.2004, Strasburg.
- Campana A., Jolicoeur P., *Introduction: « Conflicts gelés » de l'ex-URSS: débats théoriques et politiques*, „Revue Études internationales” 40, 2009, nr 4.
- Czapliński W., Wyrozumska A., *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2015.
- Dyomkin D., Lowe C., *Russia styles itself lead mediator in Nagorno-Karabakh conflict*, 7.04.2016, <http://www.reuters.com/article/us-nagorno-karabakh-idUSKCN0X41Y6> (dostęp: 26.08.2017).
- De Waal T., *Black Garden. Armenia and Azerbaijan through Peace and War*, New York 2003.
- Erşen E., *Turkey as a „region al stability contributor” in the South Caucasus*, Marmara 2013.
- Glahn von G., Taublee J.L., *Law Among Nations. An Introduction to Public International Law*, London-New York 2013.
- Handbook on the Peaceful Settlement of Disputes between States*, ONZ, New York 1992.
- Hovhannisyán N., *The Karabakh Problem. The Thorny Road to Freedom and Independence*, Yerevan 2004.
- Jakubowski A., *Abchazja jako państwo nieuznawane*, [w:] *Konflikt kaukaski w 2008 roku*, red. R. Potocki, M. Piskorski, M. Domagała, Warszawa 2012.
- Mediation and Dialogue Facilitation in the OSCE. Reference guide*, red. H. Cantin, Vienna 2014.
- Potier T., *Conflict in Nagorno-Karabakh, Abkhazia and South Ossetia: A Legal Appraisal*, Boston 2001.
- Reinhold S., *Good Faith in International Law*, „UCL Journal of Law and Jurisprudence” 2, 2013.
- Shaw M.N., *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2006.
- Zeynalov F., *The Nagorno-Karabakh Conflict: towards a just Peace or inevitable War. A historical, geopolitical and legal Approach*, Paris 2012.

Akty prawne

- Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych (Dz.U. z dnia 6 marca 1947 r. Nr 23, poz. 90).
- Konwencja o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych podpisana w Hadze dnia 29 lipca 1899 roku, http://avalon.law.yale.edu/19th_century/hague01.asp (dostęp: 26.08.2017).
- Konwencja o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych podpisana w Hadze dnia 18 października 1907 roku (Dz.U.1930 Nr 9, poz. 64).
- Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 16 czerwca 2015 r., 13216/05, *Chiragov i inni przeciwko Republice Armenii*, [http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"fulltext":\["\"CASE OF CHIRAGOV AND OTHERS v. ARMENIA\""\],"sort":\["docnamesort Ascending"\],"documentcollectionid2":\["GRANDCHAMBER","CHAMBER"\],"itemid":\["001-155353"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{).
- Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 16 czerwca 2015 r., 40167/06, *Sargsyan przeciwko Republice Azerbejdżanu*. [http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"fulltext":\["\"CASE OF SARGSYAN v. AZERBAIJAN\""\],"sort":\["docnamesort Ascending"\],"documentcollectionid2":\["GRANDCHAMBER","CHAMBER"\],"itemid":\["001-155662"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{).
- Rezolucja ZO ONZ nr 37/10 przyjęta 15 listopada 1982 roku, Manila Declaration.
- Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (Dz.U. z dnia 6 marca 1947 r. Nr 23, poz. 90).

Źródła internetowe

- BBC News, *Nagorno-Karabakh violence: Worst clashes in decades kill dozens*, 3.04.2016, <http://www.bbc.com/news/world-europe-35949991> (dostęp: 7.03.2017).
- Charkiewicz P., *Armenia: 10.08.2011 Yerevan focusing on Sochi*, 10.08.2011, <http://eastbook.eu/2011/06/country/azerbaijan/azersko-ormianskie-spotkanie-w-kazaniu-bez-przelomu/> (dostęp: 20.04.2015).
- Lorenc W., *Mediacja Moskwy w sporze o Karabach*, „Rzeczpospolita” 25.06.2011, <http://www.rp.pl/artykul/678764.html> (dostęp: 20.04.2015).
- <http://www.nkr.am/en/> (dostęp: 20.04.2015).
- <http://www.osce.org/mg/108306> (dostęp: 6.03.2016).
- OSCE annual report 2013, <http://www.osce.org/secretariat/116947>.
- OSCE annual report 2014, <http://www.osce.org/annual-report/2014>.
- OSCE annual report 2015, <http://www.osce.org/annual-report/2015?download=true>.
- Rękas K., *Klucz w rękę Alijeva*, 1.08.2014, <http://www.geopolityka.org/info-ecag/2156-tadzykistan-dalej-na-rozdrozu> (dostęp: 20.04.2015).
- Sanamyan E., *Fighting in Karabakh Flares As Azerbaijan Marks Memorial*, 27.02.2016, <http://www.eurasianet.org/node/82606> (dostęp: 6.03.2017).
- Valls R., *Procedures and mechanisms of the OSCE*, 2014, http://www.cvce.eu/content/publication/2006/2/16/32a78695-6b86-46d0-98cc-e6db63fd4037/publishable_en.pdf.
- Vatanka A., *Iran: Peacemaker in the Caucasus?*, 13.11.2014, www.nationalinterest.org (dostęp: 16.04.2015).

Application of peaceful means of international disputes resolution in the Nagorno-Karabakh conflict

Summary

Analysis of mediation in Nagorno Karabakh conflict reveals inconveniences of legal regulation of this method. It seems that insufficient regulation of mediator's qualities, along with lack of

particular norms regarding choice of mediator, closing date of the process nor requirement of cease-fire during mediation, as well as non-binding character of mediator's decisions justify incapacity of solving the Karabakh conflict by means of mediation.

Given the fact that the application of this method fails, it seems reasonable to search for other peaceful means of international disputes settlement that enable the international community to avoid the difficulties encountered by mediation. Jurisdiction of the ICJ and, with some reservations, conciliation and arbitration appear to be a good solution. Due to the guarantees of judges' impartiality, binding character of their decisions and the power to indicate provisional measures, together with its international prestige that may prevent other actors from undertaking parallel competitive actions, the ICJ seems to be the best solution.

Nevertheless, one has to bare in mind that, in order to fit to the actual need of various legal situations and dynamics of international relations, public international law does not provide any catalogue matching means of disputes settlement to particular sorts of conflicts. In consequence, it is not possible to undoubtedly indicate that none of diplomatic methods is adequate to resolve the conflicts regarding creation of new states or legal status of the disputed territory, as well as it cannot be confirmed that judicial methods always constitute an absolutely sure solution. Taking aforementioned into consideration, application of conciliation also may prove useful in resolving the Nagorno Karabakh conflict. This method appears to be better than mediation i.a. due to its more complex regulation and use of methods of inquiry commission.